



ZARZĄD GŁÓWNY LIGI OBRONY SUWERENNOŚCI

O Ś W I A D C Z E N I E

w sprawie gloryfikacji zbrodniarzy OUN-UPA.

Historia rzezi dokonanej przez nacjonalistów ukraińskich z OUN-UPA na ludności polskiej, zamieszkującej w II Rzeczypospolitej tereny Małopolski Wschodniej, stanowi jeden z najbardziej krwawych rozdziałów w naszych dziejach. Pamięć o tamtych zbrodniach jest zarówno hołdem, jak i obowiązkiem naszego pokolenia wobec tych, którzy zostali zamordowani za to, że byli Polakami. Ta ponura i wstydliva karta historii ukraińskiej, zdawało się, że jest bezsprzecznie godna najwyższego potępienia i rozrachunku z opętającą ideologią banderowców spod znaku OUN-UPA. W świadomości Polaków, szczególnie tych, którzy pochodzą z Kresów, słowa takie jak Wołyń czy Podole, już na zawsze pozostaną symbolem polskiego męczeństwa.

Dobre stosunki oraz relacje pomiędzy państwami można układać tylko i wyłącznie w oparciu o prawdę, szczerzy dialog i dobrą wolę. Prawdą jest, że nie da się zbudować pojednania z Ukrainą na kłamstwie, a milczenie w sprawie bestialskich mordów na Polakach z Wołynia i Podola jest równoznaczne z kłamstwem.

Polska poparła niepodległościowe aspiracje oraz demokratyczne przemiany na Ukrainie. Czas jednak spojrzeć prawdzie w oczy i przestać karmić się złudzeniami. Dzisiejsza polityka Wiktora Juszczenki, Julii Tymoszenko, jak i wielu innych ukraińskich polityków, to gloryfikacja zbrodniarzy z OUN-UPA. Banderowcy stali się kombatantami, a Stepan Bandera i Dmytro Kłaczkiwski, zwany katem Wołynia, bohaterami narodowymi. Zbrodniarzami według ukraińskiej definicji są natomiast żołnierze Armii Krajowej i „okupacyjne władze II Rzeczypospolitej”. Wymownym symbolem dzisiejszej polityki władz Ukrainy jest prowokacyjne umieszczenie tablicy upamiętniającej naczelnego dowódcę UPA Romana Szuchewycza na frontonie polskiej Szkoły Średniej nr 10 we Lwowie.

W świetle tych faktów niepokojące i wywołujące oburzenie jest zachowanie władz polskich, które wybrały politykę spolegliwości oraz „chowania głowy w piasek”. Największe jednak zgorszenie budzi fakt odmowy przyjęcia patronatu oraz przyjazdu Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego na obchody 65 rocznicy rzezi na Wołyniu. Prezydent Rzeczypospolitej objął za to patronat nad Festiwałem Kultury Ukraińskiej.

Liga Obrony Suwerenności oświadcza, że nie będzie biernie przyglądać się temu, jak dzisiejsi apologeti UPA gloryfikują zbrodniarzy i zakłamują historię, a polskie władze tchórzostwem i milczeniem dodają jeszcze zachęty nacjonalistom ukraińskim. Dzisiejsza klasa polityczna pokazała już nieraz, że nie potrafi sprostać wyzwaniom, przed którymi stanął nasz kraj. Dlatego politycy ci odejdą niedługo w niesławie i powszechnej pogardzie. Nadchodzi czas, kiedy to ugrupowania narodowe i patriotyczne przejmą dzieło budowy odrodzonej Rzeczypospolitej, tyle, że na fundamencie stworzonym z prawdy. Dopilnujemy, aby fałszowanie historii oraz opluwanie naszej narodowej przeszłości spotkało się z należyłą reakcją. Nie pozwolimy, aby pamięć o ofiarach zbrodni OUN-UPA została przesłonięta pomnikami na cześć ich katów oraz złą wolą polityków kierujących się jedynie swoimi doraźnymi interesami.

Gdańsk, dn. 4 lutego 2010 roku.

**Przewodniczący
Ligi Obrony Suwerenności
Wojciech Podjacki**

Zarząd Główny Ligi Obrony Suwerenności

80-308 Gdańsk, ul. Wita Stwosza 73 p.1/2; tel. 501 813 770, tel./fax: 58 511 00 11

www.lospolski.pl; e-mail: lospolski@wp.pl